

# Góra Przemienienia

TYGODNIK PARAFIALNY

Góra Przemienienia nr 4 (77) 23 stycznia 2005r.

## Zbierzcie pozostałe ułamki...

### *Jezioro Galilejskie – wody uświęcone dotknięciem Zbawiciela*



Każdy chrześcijanin, który odwiedza Ziemię Świętą, Ziemię Jezusa, musi udać się nad **Jezioro Galilejskie**. To zbiornik wodny o powierzchni 165 km kwadratowych, o długości około 20 km, a szerokości do 12 km, leżący w północnej części Palestyny. Dla okolicznych mieszkańców jezioro to było tak ważne, że często nazywali je „Morzem”. Używano na jego określenie także nazw: Morze Tyberiadzkie oraz Jezioro Genezaret. Jezioro dało okolicznym mieszkańcom

pożywienie i utrzymanie, albowiem żyło w nim wiele gatunków ryb, w przeciwieństwie do leżącego na południu, większego, ale zupełnie pozbawionego życia Morza Martwego. Okolice nad jeziorem, otoczone pięknymi wzgórzami i urodzajnymi równinami, radowały oczy, a także dawały ochłodę strudżonym mieszkańcom i gościom poprzez orzeźwiająjące powietrze unoszące się wokół wody.

*„Jezus (...) opuścił Nazaret,  
(C.d. na s.2)*

**23 stycznia**

Iz 8,23b-9,3; Ps 27;

1 Kor 1,10-13.17;

Mt 4,12-23 lub Mt 4,12-17.

**24 stycznia**

Hbr 9,15.24-28; Ps 98;

Mk 3,22-30

**25 stycznia**

Dz 22,3-16 lub Dz 9,1-22; Ps 117;

Mk 16,15-18

**26 stycznia**

2 Tm 1,1-8 lub Tt 1,1-5; Ps 96;

Mk 5,21-43

**27 stycznia**

Hbr 10,19-25; Ps 24;

Mk 4,21-25

**28 stycznia**

Hbr 10,32-39; Ps 37;

Mk 4,26-34

**29 stycznia**

Hbr 11,1-2.8-19; Łk 1;

Mk 4,35-41

#### WNUMERZE:

Pielgrzymka do źródeł

Ewangelii.....2

XIV Spotkanie Ekumeniczne.....4

Matka Boża z Guadalupe.....5

Ogłoszenia i intencje.....6

Dzień skupienia

w Strachocinie.....6

Jasełka w Szkole

Podstawowej nr 2.....7

Rekolekcje w Strachocinie.....7

„Bóg stał się dzieckiem”.....8

(C.d. ze s.1)

**przyszedł i osiadł w Kafarnaum, nad jeziorem” (Mt 4,13)** – mówi dzisiejsza Ewangelia. **„Osiadł nad jeziorem”**, czyli przebywał w tych okolicach przez dłuższy czas, a wokół tego miejsca dokonało się wiele pięknych, zbawczych wydarzeń. Na falach Jeziora Galilejskiego wiele razy unosiła się łódź, której pasażerem był sam Jezus. Po jego wodach kroczył On w cudowny sposób (Mt 14,22-33) i uciszał jego wzburzone fale swoim potężnym słowem (Mt 8,26). Nad brzegami Jeziora Genezaret Jezus rozpoczął głoszenie Dobrej Nowiny o Królestwie Bożym. Tu powołał swoich pierwszych uczniów i dokonywał pierwszych cudów, a Kafarnaum stało się głównym miejscem Jego pobytu i bazą wypadową do okolicz-

nych miejscowości, takich jak Tyberia, Betsaida czy Magdala.

Dzisiejsza Ewangelia ukazuje powołanie czterech pierwszych Apostołów: Piotra i Andrzeja oraz Jakuba i Jana (Mt 4,18-22). Wszyscy oni byli rybakami wypływającymi często w jezioro, aby łowić ryby, aby zdobyć utrzymanie dla swoich rodzin. Jezus powołując ich wyznacza im inne zadanie – **„uczynię was rybakami ludzi” (Mt 4,19)**. Trudna jest praca na wodzie, niebezpieczna i wymagająca odwagi, ale też trudne będzie nowe zadanie – **„łowić serca na morzach dusz ludzkich”**. Galilejscy rybacy, proszą, ale odważni i uczciwi ludzie, idą za głosem Mistrza. Zostawiają sieci, zostawiają ukochane „Morze”, aby podjąć nowe wyzwanie. I choć jeszcze będą nieraz pływać z Mistrzem

po jego falach i choć jeszcze po śmierci Chrystusa przeżyją pokusę powrotu do starego zawodu (por. J 21,3), to jednak ostatecznie przeważą głos nowego powołania, aby zdobywać ludzi dla Królestwa Niebieskiego.

Choć większość z nas nigdy nie ujrzy na swoje oczy Jeziora Galilejskiego, to jednak możemy podążać tam sercem, aby jak Apostołowie, usłyszeć Jezusowe wezwanie. Możemy sercem niejako dotknąć tych drogich miejsc, uświęconych obecnością Syna Bożego. Możemy prosić jak Piotr, Jan i inni uczniowie, w chwilach życiowych burz: **„Ratuj, Panie, giniemy” (Mt 8,25)**. Możemy, jak oni, wyciszyć się, uspokoić, powierzyć wszystko Panu, przebywając, razem z Nim „w jednej łodzi”.

**Ks. Tomasz Grzywina**

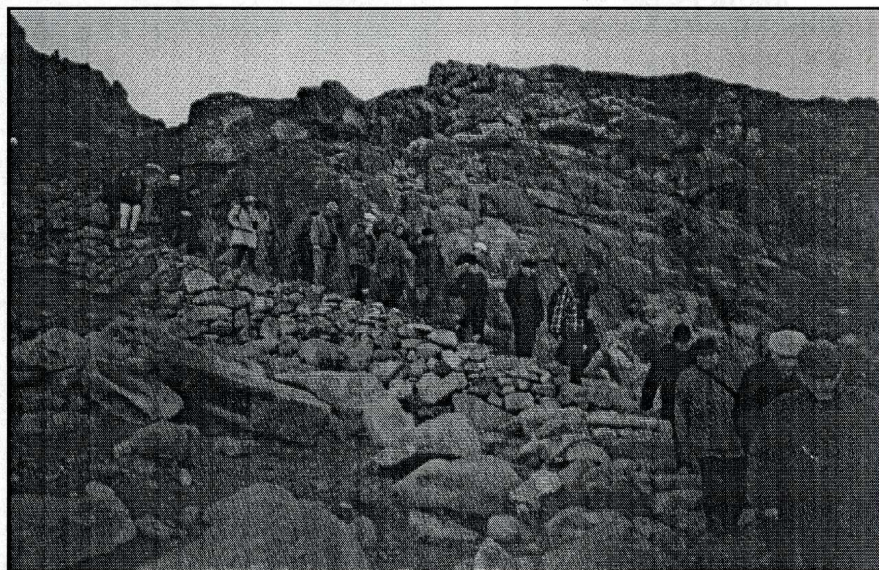
## **Pielgrzymka do źródeł Ewangelii**

(C.d. z poprzedniego numeru)

Co o Egipcie mówi Biblia? - na to pytanie odpowiada nam ks. Stanisław. Wystarczy wymienić tylko Abram (Rdz 12), Mojżesz i Naród Wybrany (Wj), czy pobyt Świętej Rodziny (Mt 2,13-23).

Do Św. Katarzyny jeszcze 40 km. Jest godz. 17.10. Droga staje się coraz węższa, kręta, zjazdy, to podjazdy, nie pozwala na obojętność. Wolno, nie śpiesząc się, jakiś Beduin na swoim wierzchowcu, wielbłądzie, wyjechał na przejażdżkę. Ks. Przewodnik opowiada nam historię Józefa egipskiego (Rdz 37-51). Ona zawsze jest wzruszająca, tym bardziej, że jesteśmy w tym kraju! Pokorny osiołek skubie kępki trawy. Powoli zbliżamy się do miejsca, gdzie będziemy nocować. Śpiewamy piosenkę:

**Zapada zmrok,  
już świat ukołysany,  
Znów jeden dzień  
odfrunął nam jak ptak.  
Panience swej  
piosenkę na dobranoc,  
zaśpiewać chce,  
w ostatnią chwilę dnia.  
I chociaż wnet  
ostatnie światła zgasną,**



**Opieka Twa  
rozproszy nocy mrok.  
Uśpionym wsiom,  
ukołysanym miastom,  
Panienko, daj  
szczęśliwą, dobrą noc!**

O godz. 17.40 meldujemy się u stóp Synaju, w wiosce, która ma niemiecką nazwę: **MORGENLAND**. „Nasze” domki są całe kamienne, podobne do beduińskiego namiotu. Wewnątrz kamienne „sarkofagi” (łóżka), na których jest położony materac grubości ok. 20 cm. Takiego łóżka już nikt nie przesunie. Mieszkamy w po-

kojach pięcio, sześciuosobowych. Jest też osobna łazienka. Domki te są bardzo prowizoryczne, w dodatku niestarannie wykonane, szczególnie stolarka, gdzie między drzwiami wielkie szpary, przez które “ciągnie” dotkliwie zimno, o czym mogliśmy się przekonać śpiąc tam (czy raczej leżąc, czekając rana). Szczęśliwcami byli ci, co mieli dwa koce. Niektórzy owo wykonanie drzwi i okien stawiali za “wzór stolarki”, gdzie nic się nie domyka, zacina i same szpary. Jeśli komuś nie dokuczalo zimno, to musiał znosić koncert tzw. chrapaczy. Ale któż zwracałby na to uwagę zważywszy na cel

tej pielgrzymki. To tylko taka maleńka otoczka rzeczywistości, która została nam przedłożona.

Dziś czytaliśmy w kapłańskim brewiarzu (I czytanie, 3. tydzień zwykły, środa, s. 98) znamienne słowa: *Wy wiecie, z kim mieszkaliśmy w Egipcie i jak szliśmy między narodami, wśród których droga nam wypadła (Pwt 29,15)*. To wiele mówiące słowa.

Jeszcze przed kolacją siedząc w hallu recepcyjnym, niektórzy koledzy dali się namówić przez jednego Egipcjanina na palenie fajki wodnej. Sztuka to widać nie lada, skoro nikomu nie udało się za pierwszym razem zademonstrować jej możliwości. Była okazja do dobrej zabawy.

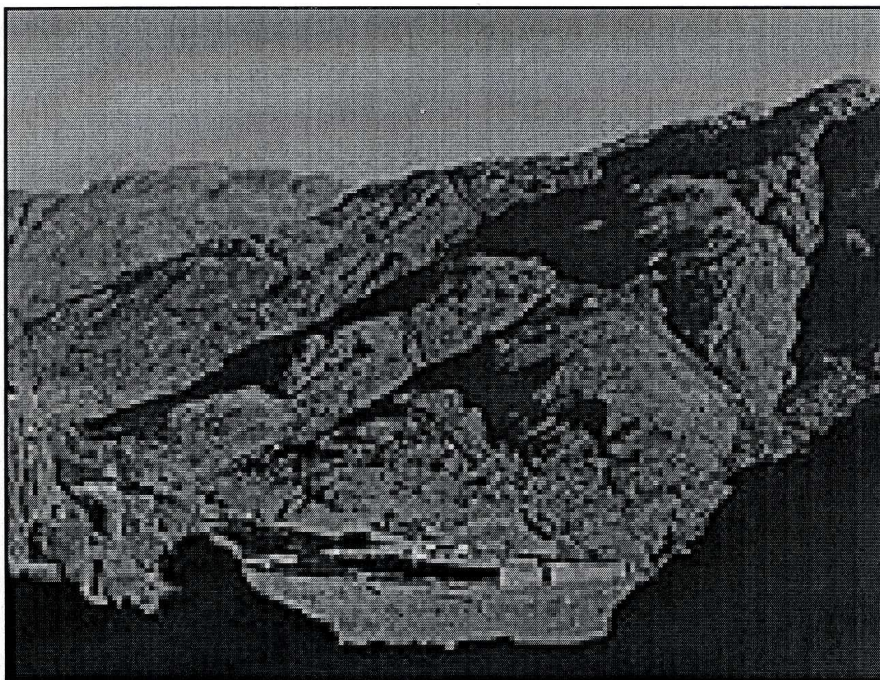
O godz. 19.00 zebraliśmy się na kolację. Po jej zakończeniu Ks. Przewodnik daje szczegółowe instrukcje, kto może się wybrać nocą na Synaj. Góra jest wysoka, następuje zmiana ciśnienia, dlatego nie powinni tam iść ci, którzy mają jakieś kłopoty z ciśnieniem czy tym samym z sercem. Apelowaliśmy o rozsądek, gdyż tu nie chodzi o "zaliczenie" tak szczególnej Góry, ale o coś więcej. Podejścia są bardzo strome, niebezpieczne skały, schody, głazy, przepaści. Najmocniejsi i najodważniejsi wstali już o 1.30, aby o godz. 2.00, wybrać się z latarkami na Synaj.

Pozostali śpią do rana, leżąc nawet w ubraniach, gdyż zimno mocno dokuczało.

Tak nam upłynął siódmy dzień pielgrzymki. Izraelici potrzebowali na przejście tego odcinka 40 lat wędrówki, choć przemieszczali się inną trasą, a my pokonaliśmy ją w ciągu jednego dnia!

**Ósmy dzień pielgrzymki,  
czwartek, 29 stycznia 1998 roku.  
Egipt - Synaj.**

Wstaliśmy o godz. 7.00, rano. Większość kolegów jest na Synaju. Kamienny namiot beduiński otoczony potężnymi górami. Szczyty gór już są skąpane w słońcu. Nad naszym *Village Morgenland St. Catherine*, krążą nawet jakieś ptaki i gołębie, których na bezludnej pustyni nie było widać. Odmawiamy modlitwy brewiarzowe. Każdy indywidualnie. Jak bardzo dokładnie oddaje naszą sytuację hymn z *Jutrznii*:



*Bądź pochwalony,  
Stworzycielu świata,  
Jedyne źródło  
mądrości i wiedzy;  
Ty jesteś Słońcem  
o jaśniejszym blasku  
niż to, co wschodzi.  
Ty nas wezwałeś,  
miłosierny Panie,  
Z ciemności grzechu  
do światła zbawienia;  
Własny swój obraz  
wciąż odnawiasz w duszach  
Darami łaski. (...).*

Około ósmej wrócili ze Synaju koledzy, którzy w naszych oczach urosli do rangi bohaterów, którzy w nocy, przy światłach elektrycznych latarek, odważyli się na tak trudną wyprawę. Ci, którzy nie odważyli się na tę nocną wyprawę, zostali nazwani *kanonikami synajskimi*. A było ich trzynastu! Jest kolejna okazja do zdrowej radości. Któż może poszczycić się takim tytułem!

Ks. Piotrek Mierzwa, który był na Synaju, zrelacjonował cały przebieg tej wyprawy. O drugiej w nocy podjechaliśmy autokarem na parking pod klasztor. Tam otrzymaliśmy beduińskiego przewodnika i przeszliśmy przez kontrolę wojskową (żołnierze stali z karabinami). Do szlaku, pieszo, było ok. pół godziny drogi. Na Synaj prowadzi dwa wejścia. Pierwsze jest płaskie, bez stopni. Drugie wejście jest krótsze, ale bardziej strome, wiedzie po stopniach, których jest ponad 3400. Podejście jest bardzo trudne. Więk-

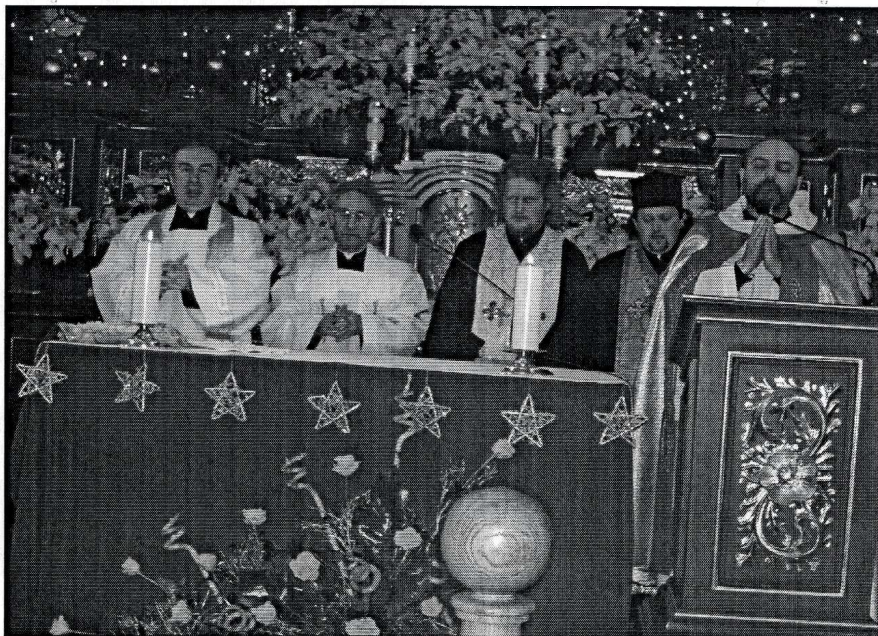
szość pielgrzymek wybiera wejście łagodniejsze. Jest to bowiem szlak płaski, gdzie można wynająć wielbłądy i przejechać na nich trzy czwarte drogi. W miejscu Ostatniego Namiotu Beduinów (rodzaj zajazdu, gdzie można wypić gorącą kawę czy herbatę), obydwie te drogi się schodzą i odtąd jest tylko jedna, wspólna droga wiodąca po stopniach. Te stopnie ułożyli w ciągu wieków pielgrzymi, aby łatwiej było wychodzić. Trasa była bardzo stroma i kręta, przepaściasta i niebezpieczna. Po wejściu na szczyt napotykamy prawosławne zabudowania klasztorne. Przez większą część roku są niedostępne dla pielgrzymów. Jest tam kaplica Mojżesza, co budzi szczególne uczucia. Obok jest namiot beduiński, gdzie można się schronić przed zimnem i wypić coś ciepłego. Szczyt dość obszerny, otoczony kamiennymi barierami. Tuż obok stroma przepaść. Góra mierzy sobie 2285 m.

W pierwszym etapie naszej wędrówki było cztery postoje. Tempo było bardzo mocne i wielu narzekało, gdyż słabli. Nikt jednak nie skorzystał z usług wielbłąda, mimo, że na szczyt góry można było dotrzeć już za 5 dolarów. Były to bardzo niskie opłaty. W drugim etapie, który był bardzo trudnym, stromym podejściem, mieliśmy sześć postojów. Było to tylko zażyczenie się na szlaku.

(C.d.n.)  
Ks. Andrzej Skiba

## XIV Spotkanie Ekumeniczne

Nie od dziś wiadomo, że w Sanoku jest odpowiedni klimat ekumeniczny, co podkreślają duchowni różnych wyznań. W dniu 16 stycznia, w niedzielę poprzedzającą Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan, w kościele Ojców Franciszkanów odbyło się modlitewne spotkanie ekumeniczne, czternaste z rzędu, przygotowane przez tę parafię i Wspólnotę Dominikańską. W nabożeństwie tym udział wzięli: o. Stanisław Glista, gwardian i proboszcz parafii franciszkańskiej, ks. Ireneusz Kondrów, przedstawiciel Kościoła Grekokatolickiego, proboszcz z Hłomczy, ks. Jan Antonowicz, proboszcz i dziekan parafii katedralnej Kościoła Prawosławnego, ks. Rawicki Ryszard z Kościoła Pol-



3,1-17 oraz przeprowadzali odpowiednie rozważania dotyczące sprawy jedności Kościoła koncentrując się wokół naczelnego hasła: „Chrystus jedyny fundament Kościoła”. Pod koniec nieспорów wszyscy zebrani przekazali sobie znak pokoju oraz dzielili się opłatkiem i prosforą. Po ich zakończeniu zaproszeni goście przeszli do sali bł. Jakuba Strzemię, na agapę, gdzie dzieci i młodzież z Kościoła prawosławnego pod kierunkiem p. Marianny Jary, przedstawiły scenkę o narodzeniu Pańskim. W czasie agapy męski chór działający przy miejscowej parafii śpiewał kolędy.

*Ks. Andrzej Skiba*

skokatolickiego, oraz ks. Andrzej Skiba, dziekan I Dekanatu Sanockiego. Był także zaproszony pastor Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, który nie mógł przybyć, ale przesłał odpowiednie podziękowania i życzenia wraz z błogosławieństwem. Nabożeństwu przewodniczył gospodarz parafii, o. Gwardian, który na samym początku powitał wszystkich zaproszonych gości i wyznawców różnych Kościołów.

Na powyższe nabożeństwo złożyło się odśpiewanie nieспорów przeplatane tekstami polskimi i ukraińskimi. Przedstawiciele poszczególnych Kościołów odczytywali tekst z 1 Kor



## Matka Boża z Guadalupe

Pod koniec 1531 roku Matka Boża ukazała się pięćdziesięciokilkuletniemu Indianinowi Juanowi Diego. W czasie ostatniego objawienia poleciła mu zebrać kwiaty kwitnące na wzgórzu Tepeyac. Był mróz i pojawienie się kwiatów na kamienistym wzgórzu było zjawiskiem nadprzyrodzonym. Sama Matka Boża ułożyła kwiaty w płaszczu Juana i kazała zanieść hiszpańskiemu biskupowi jako znak prawdziwości objawień, o który prosił. Gdy z płaszczka wysypały się na ziemię kwiaty, na utkanym z włókien kaktusa płótnie ukazał się obraz Maryji- Jej Autoportret! Ojciec Florenia SJ w 1675 roku napisał tak o tym obrazie: „Dla tych, którzy mieli szczęście ucieszyć i uradować swe oczy widokiem tak wspaniałej postaci, każdy inny obraz będzie im się wydawał za ledwie kleksem.” 26 grudnia w dwa tygodnie po ukazaniu się wizerunku Matki Bożej, Hiszpanie i Meksykanie zbudowali u podnóża Tepeyac kaplicę dla Maryjnego Autoportretu- ermita de los indios. Powstała z nie związanych zaprawą, ręcznie lepionych stożkowatych cegieł z gliny, suszonych na słońcu i ze słomy. Zumarraga, biskup Meksyku, uczynił Juana Diego stróżem wizerunku Matki Bożej. Przy wschodniej ścianie kaplicy dobudowano jeden pokoik, „mieszkanie” dla kustosza sanktuarium i opiekuna niezwykłego skarbu. Od czasu objawień matki wypowiadały nad swymi dziećmi piękne błogosławieństwo; „Niech Bóg potraktuje Cię tak, jak potraktował Juana Diego!” (na podstawie książki Konstantego Osińskiego „Autoportret z Guadalupe”) Matka Boża z Guadalupe-jak nazwała się sama Maryja już od XVI wieku stała się Patronką życia i jego obrończynią. Papież Jan Paweł II wskazał na Matkę Bożą z Guadalupe jako na Patronkę życia nienarodzonych dzieci.

Ojciec Eugeniusz z Krasnojarska, uczestnik 48. Międzynarodowego Kongresu Eucharystycznego w Meksyku odwiedził także bazylikę w Mexico City- Guadalupe, w której obecnie znajduje się Obraz. „Kiedy wszedłem do bazyliki to nie mogłem oprzeć się ogromnemu wzruszeniu. Jak tu cu-

downie. Od głównego wejścia obraz znajduje się tak daleko, że pomyślałem sobie-Matuchno, jak do Ciebie dojść?! Okazuje się, że za ołtarzem i siedzeniami dla odprawiających Msze św. jest przejście z ruchoma podłogą i wysoko na głównej ścianie znajduje się obraz. Dlaczego ruchoma podłoga? Otóż, dlatego, żeby nie stać w jednym miejscu za długo i dać innym możliwość spojrzenia w dobre oczy Matki. Jest coś urzekającego w tej lkonie. Ojcowie i matki biorą na ręce swoje bardzo małe dzieciątka i wysoko unoszą je, chcąc jakby powiedzieć; Matko spójrz na moje dziecko. Na posadzce w bazylice całymi rodzinami siedzą Meksykanie. Modlą się, koczują i jedzą. A co z Mszą św. u Matki Bożej? To nie Częstochowa i chcąc odprawić Mszę św. przed Obrazem trzeba znacznie wcześniej ją uzgodnić z kustoszem i tylko pod jego przewodnictwem lub z delegowanym kapłanem można „dopchać” się do Matuchny. Msza św. dla kapłanów z Rosji została zarezerwowana 19 października o godz. 16. Po dotarciu do bazyliki siostra Berta poszła powiadomić kustosza o naszym przybyciu. Zaprowadzono nas do zakrystii. Po krótkiej rozmowie, ks. kustosz powiada a teraz pójdziemy na chwilę, przed Mszą św., pokłonić się Matce Bożej. I tak też się stało i spełniło się moje pragnienie. Byliśmy przed Obrazem na wyciągnięcie ręki, no może w odległości 3m. Na to miejsce mogą podejść tylko nieliczni-duchowni i nadzwyczajni goście. Trudno było zebrać myśli a lzy same z oczu płynęły. Staralem się ogarnąć modlitwą wszystkich mi bliskich ludzi a tak naprawdę, to nie wiem czy się wtedy modliłem, czy po prostu byłem współprzutomny. Po krótkiej modlitwie wróciliśmy do zakrystii, aby ubrać szaty liturgiczne i wyszliśmy do Mszy św.. Sama Msza św. była bardzo uroczysta. Kazanie po hiszpańsku wygłosił ksiądz z Argentyny pracujący w Rosji. Modliliśmy się za Kościoł w Rosji i za wszystkich, dzięki którym



dane nam było odbywać pielgrzymowanie po meksykańskiej Ziemi. Po Mszy św. otrzymaliśmy pamiątkowe obrazki od kustosza. I jeszcze jedna niespodzianka. Obraz jest umieszczony jakby w sejfie, a sejf otwiera się w zakrystii. Kustosz nam powiedział, że możemy potrzeć dłońmi o Obraz z drugiej strony, co też uczyniłem z wielkim szacunkiem. Mój Boże pewnie i do dzisiaj nie jestem w pełni świadom tego, co dane mi było przeżyć. Bardzo często wracam myślami i modlitwą do Guadalupe, bo po prostu inaczej nie sposób! Dane nam było także nawiedzić wszystkie miejsca związane z objawieniami Matki Bożej świętemu Meksykaninowi. W starej bazylice, w miejscu gdzie kiedyś znajdował się Obraz, w głównym ołtarzu, ma miejsce wieczysta adoracja Najświętszego Sakramentu. Sama świątynia dostojna, zaś czasu jednak mocno ją naruszył- trwa częściowa jej restauracja. Później poszliśmy śladami objawień. Kopia Autoportretu Matki Bożej z Guadalupe i obraz przedstawiający św. Juana Diego znajdują się w Sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej i św. o. Pio w Terliczce koło Rzeszowa.

*Elżbieta Irger*

### 3 Niedziela Zwykła – 23.01.2005 r. Ogłoszenia duszpasterskie.

1. Dziś modlitwę różańcową odprawimy o godzinie 17:30. Zapraszamy.

2. We wtorek, w Święto Nawrócenia św. Pawła zakończenie Modlitw o Jedność Chrześcijan.

3. Informacja dla parafian mieszkających w Stozach: w ubiegły wtorek, 18 stycznia, zamówiliśmy w Przemysłu, dla naszego kościoła, dzwon o wadze 100 kg. Dzwon będzie gotowy za dwa miesiące. Kosztował będzie około 5 tys. złotych. Złożyliśmy zadatek w wysokości 2 tys. złotych. W najbliższym czasie będziemy zbierać ofiary na sfinansowanie jego

wykonania. Dzwon jest potrzebny, bo zwołuje na nabożeństwa, głównie na Mszę św., ogłasza radosne i bolesne wydarzenia, a nawet pobudza do refleksji, do zastanowienia się nad swoim życiem. Dzwony są w każdej parafii czy nawet przy każdym kościele. Myślmy, że znajdzie to uznanie w opinii wszystkich mieszkańców wioski. Przy sprzyjającej pogodzie trzeba będzie przystąpić do kopania fundamentów i wznoszenia konstrukcji pod ten dzwon. To będą dodatkowe koszty. Chcielibyśmy, aby na Święta Zmartwychwstania Pańskiego ogłosił już tę radosną nowinę, że Chrystus żyje.



## Eucharystia w życiu Chrześcijanina

*Dzień skupienia,*

*12 luty 2005 r. (sobota) Strachocina*

*Zapraszamy wszystkich parafian, a w szczególności członków grup parafialnych, do uczestnictwa w dniu skupienia*

**Program:**

**8.15 Różaniec**

**9.00 Konferencja**

**10.00 Herbata i ciastko**

**10.30 Msza Św.**

**11.30 Adoracja Najświętszego Sakramentu**

**12.30 Obiad**

**13.15 Konferencja**

**14.15 Zakończenie Koronką do Miłosierdzia Bożego**

*Prosimy o zgłaszanie swojego udziału w zakrystii*

*lub w kancelarii parafialnej*

### Intencje w tygodniu Od 24.01. do 30.01. 2005r.

#### Poniedziałek – 24.01

6.30 + Anna ( greg.).

7.00 .....

7.30 .....

8.00 .....

18.00 + Helena Hydzik 1 r. śm.

#### Wtorek – 25.01

6.30 .....

7.00 .....

7.30 O błogosławieństwo Boże i opiekę NMP dla s. Agnieszki.

8.00 .....

18.00 1. + Anna ( greg.).

2. + Halina 15 r. śm.

#### Środa – 26.01

6.30 .....

7.00 .....

7.30 + Władysław, Weronika.

8.00 .....

18.00 + Józef Markowicz i Kazimiera

#### Czwartek – 27.01

6.30 .....

7.00 .....

7.30 .....

8.00 .....

18.00 + Wanda i Kazimierz.

#### Piątek – 28.01

6.30 .....

7.00 .....

7.30 .....

8.00 .....

18.00 + Zofia Pierożyńska 6 r. śm. i Stanisław.

#### Sobota – 29.01

6.30 .....

7.00 .....

7.30 + Marian.

8.00 .....

18.00 + Felicja 15 r. śm. i Jan.

#### Niedziela – 30.01

6.30 + Anna i Michał Stec.

8.00 Za zmarłych z rodziny Hładyszów.

9.30 + Romana, Władysław.

11.00 Za parafian.

12.30 + Andrzej 14 r. śm.

16.00 + Helena, Józef, Janina.

18.00 + Ryszard Froń 5 r. śm.

Płowce - + Karolina, Andrzej.

## Jasełka w Szkole Podstawowej nr 2

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia związane są teatralne inscenizacje narodzenia Pana Jezusa – jasełka. W naszej kulturze chrześcijańskiej jasełka pojawiły się w XII wieku, w Polsce zostały rozpowszechnione dopiero w XVII wieku.

Ich nazwa pochodzi od starej polszczyzny, w której „jasło” oznaczało żłób, a ponieważ akcja jasełek rozgrywa się w stajence betlejemskiej, w której znajdował się żłóbek Pana Jezusa, nazwa ta przeniosła się na te niecodzienne przedstawienia.

Uczniowie Szkoły Podstawowej nr2 w Sanoku pod przewodnictwem p.E.Sobolewskiej przygotowali taką inscenizację Bożonarodzeniową i przedstawili ją wszystkim uczniom 22 grudnia 2004 roku wprowadzając swym przedstawieniem, w ten piękny, pełen ciepła rodzinnego nastrój świąt Bożego Narodzenia. Ze swoim przedstawieniem wystąpili 9 stycznia 2005 roku w parafii Narodzenia NMP na Dąbrówce oraz podczas spotkania opłatkowego ze Związkiem Seniorów 11 stycznia 2005 roku.

Klasy pierwsze pod opieką p.E.Wójcik również przygotowały i przedstawiły jasełka dla swoich młodszych kolegów i koleżanek z „Ochronki” przy ulicy Słowackiego, w których ukazali wielką radość, z uczestnictwa w pięknym wydarzeniu Narodzin Syna Bożego.



W Szkole Podstawowej nr2 w Sanoku 15 grudnia 2004 roku odbył się Konkurs Biblijny „Dobra Nowina o Jezusie Chrystusie”.

Konkurs ten przeznaczony był dla uczniów klas IV – VI szkół podstawowych archidiecezji przemyskiej. W konkursie udział wzięli:

Paulina Gładysz, Michał Sobolewski, Karolina Pietrzycka, Gabriela Lewińska, Krzysztof Zubik, Maciej Matuszek, Zuzanna Pastuszczak, Michał Dziedzic, Monika Turczynowska, Paweł Matuszek, Katarzyna Dziuban, Gerard Gajda, Kacper Łosiak, Moni-

ka Kruczek, Bogumiła Skrzyszewska, Michał Pytlowany, Krystian Bigos, Katarzyna Horoszko, Martyna Kuzio, Justyna Sternik, Szczepan Wiśniewski, Kamil Lisowski, Jakub Nestorowicz, Michał Ślusarz, Damian Husak, Rafał Rosiek, Sylwia Gabrychowicz, Grzegorz Gierula.

Do etapu dekanalnego zakwalifikowały się następujące osoby: Bogumiła Skrzyszewska, Martyna Kuzio, Krzysztof Zubik.

Gratulujemy i życzymy im powodzenia w kolejnych etapach konkursu. #

## Rekolekcje w Strachocinie



Święty Paweł w II Liście do Koryntian (2 Kor, 3, 3) nazywa chrześcijan żywym listem Chrystusowym, dlatego katolik swoją drogę życiową winien realizować promując wartości przekazane przez Chrystusa. Aby tak się stało, aby w pełni odpowiedział na powołanie do świętości i doceniał wagę apostołatu, winien, mając świadomość swej niedoskonałości, otwierać się na działanie Ducha Świętego, wykorzystując wszelkie możliwości formacji. Jedną z nich jest uczestnictwo w rekolekcjach.

15 – 16 stycznia 2005 r. w Strachocinie przeżywali wspólnie swoje

doroczne rekolekcje prezesi Parafialnych Oddziałów Akcji Katolickiej z archidiecezji sanockiego, krośnieńskiego i bieszczadzkiego pod przewodnictwem duchowym ks. Józefa Niżnika – Diecezjalnego Asystenta Kościelnego Akcji Katolickiej. Temat rozważań rekolekcyjnych stanowiła „Eucharystia jako źródło naszej nadziei”, a mottem przewodnim był fragment Encykliki Ojca Świętego Jana Pawła II *Ecclesia de Eucharistia* „... Każdy krok ku świętości, każde działanie podjęte dla realizacji misji Kościoła, winny czerpać potrzebną siłę (C.d. na s.8)

(C.d. ze s.7)

z tajemnicy eucharystycznej i ku niej się kierować jako do szczytu. W Eucharystii mamy Jezusa, Jego odkupieńczą ofiarę, mamy Jego zmartwychwstanie, mamy dar Ducha Świętego, mamy adorację, posłuszeństwo i umiłowanie Ojca. Jeżeli zaniedbamy Eucharystię, jak będziemy mogli zaradzić naszej nędzy?"

Zagadnienie zostało omówione w ramach sześciu konferencji: *O po-*

*trzebie i roli formacji, Liturgia miejscem oddawania czci Bogu i naszem uświęcania, Eucharystia – sakrament, w który trzeba uwierzyć, Jak przeżywać Mszę Świętą, Komunia Święta, Adoracja Najświętszego Sakramentu.* Atmosfera skupienia, wyciszenia sprzyjała modlitwie nie tylko wspólnotowej, pozwalała na indywidualizację rozmowy z Bogiem, a wysłuchane prelekcje uświadomiły uczestnikom rekolekcji rolę i wagę

Eucharystii w życiu Kościoła.

Również członkowie naszej wspólnoty parafialnej, pragnący pogłębić swoją więź z Bogiem i wiedzę religijną, będą mogli to uczynić w najbliższym czasie poprzez uczestnictwo w całodziennym dniu skupienia, organizowanym w dniu 12 lutego w Strachocinie. Tematem przewodnim będzie „Eucharystia w życiu chrześcijanina”. Zapraszamy do uczestnictwa.

*Urszula Gaik*

## „Bóg stał się dzieckiem”

Zwykle Boże Narodzenie kojarzy się nam z radością z przyjścia do nas Syna Bożego. Tymczasem Wcielenie Jezusa Chrystusa to początek Jego drogi krzyżowej, to w pewnym sensie pierwsza stacja męki Pańskiej. Z miłości do człowieka Bóg stał się Dzieckiem, dla którego nie było miejsca na tej ziemi. Dzieckiem, które narodziło się w ubogiej stajni i które Herod chciał zabić. Śpiewając w święta kolęde; „Podnieś rękę, Boże Dziecię”, warto zastanowić się nad naszą postawą wobec dzieci oraz nad ich losem. Taka refleksja jest obecnie bardzo potrzebna. Żyjemy bowiem w czasach, w których wielu dorosłych odnosi się do dzieci w sposób ambiwalentny, naiwny a nawet cyniczny. W wielu środowiskach panuje moda na mówienie o prawach dzieci, na tworzenie nowych fundacji oraz instytucji, które działają na rzecz dzieci. Powoływanie rzeczników praw dziecka stało się wręcz nakazem „politycznej poprawności”. Równie modne jest lansowanie sloganów, które sugerują, że dzieci są z natury dobre, a więc nie zranione grzechem pierworodnym, że ich rozwój jest spontaniczny, że mogą rozwijać się bez Boga, bez zasad moralnych, bez dyscypliny, bez pracy nad sobą, że wychowawcy powinni zawsze respektować subiek-

tywne przekonania i odczucia wychowanka oraz że wychowanie powinno odbywać się bez stresów. Z drugiej strony, te same Środowiska, które idealizują dzieciństwo i które wiele mówią o prawach młodego pokolenia, nie przyznają dzieciom najważniejszych praw: prawa do życia od poczęcia, prawa do rozwoju w kochającej się i trwałej rodzinie, prawa do realistycznego rozumienia siebie i Świata, prawa do wrażliwości moralnej, do miłości i odpowiedzialności, bez której nie ma pokoju sumienia, ani trwałego szczęścia. Wielu dorosłych w sposób okrutny i nielegalny bogaci się kosztem dzieci. Odnosi się to zwłaszcza do ludzi związanych z produkcją i sprzedażą alkoholu, narkotyków i pornografii. Całe gałęzie przemysłu i usług bazują na nieszczęściu oraz słabościach dzieci i młodzieży. Większość środków przekazu, a zwłaszcza wydawnictw młodzieżowych, wyrządza młodym krzywdę, promując nad koncentrację na cielesności i emocjonalności oraz szerząc rozrywkowe podejście do życia, do miłości, do seksualności. Dzieci stały się w naszej cywilizacji ofiarami naiwnej miłości lub ekonomicznej eksploatacji ze strony niektórych dorosłych i pewnych grup społecznych. Prowadzi to do dramatycznego

krzysu wśród dzieci i młodzieży: lawinowo rośnie wśród nich liczba samobójstw, zranień duchowych, poczucia krzywdy. Za każdym z tych zjawisk kryje się wielkie cierpienie fizyczne, psychiczne, duchowe i moralne najmłodszych mieszkańców naszej planety.

Jeżeli chcemy być prawdziwymi przyjaciółmi dla dzieci - na wzór Jezusa - to musimy je w sposób realistyczny i dojrzały pokochać. Dzieci potrzebują naszej obecności, naszego doświadczenia i twardych wymagań. Potrzebują odpowiedzialnej pomocy wychowawczej, czyli takich słów i czynów miłości, które są dostosowane do sytuacji i zachowania danego dziecka. Młodzi potrzebują wychowawców, którzy wprowadzą ich w świat faktów i w więzi miłości, a ochronią od życia w świecie niebezpiecznych fikcji czy doraźnej jedynie przyjemności. Jezus utożsamia się z dziećmi i będzie nas sądził z naszej postawy wobec tych najmniejszych. Nie pozwólmy, by dzieci w naszych rodzinach, parafiach, szkołach okaleczyły swoje pragnienia, by rezygnowały z aspiracji do życia w miłości, świętości, wolności i radości, którą przynosi Chrystus. Nie dopuśćmy, by w kolejnych dzieciach Dzieciątka Jezus nadal było krzyżowane.

*Zygmunt Żyłka*

# Góra Przemienienia

TYGODNIK PARAFIALNY

Redaguje zespół: ks. Andrzej Skiba, ks. Tomasz Grzywina.

Korekta: Redakcja.

Redaktor techniczny: Stanisław Rocha.

Adres redakcji: ul. Grzegorza 5, 38-500 Sanok.

Wydawca: Parafia Przemienienia Pańskiego w Sanoku Tel: (0 13) 463 19 98.

Druk: Info Kolor tel.(013) 464 57 10.